

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wychodzi codziennie.

Cena prenumeraty:

w Warszawie i na prowincji:

| | |
|-------------------------------|---------|
| tygodniowo 12 kop. | 15 kop. |
| miesięcznie 45 „ | 60 „ |
| Pojedynczy Nr. 2 kop. | 3 kop. |

Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedynczy członkowie.

Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Komitetów Robotniczych.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Towarzysze!

Warszawę i kraj cały niepokoją trwożne wieści. Słychać, że rząd chuliganów planuje jakiś dziki, zwierzęcy napad na naszą ludność. Czując, że już nie sprosta rewolucyjnej energii proletariatu, barbarzyński rząd ten chce jeszcze raz nasycić swoją żądzą krwi ludzkiej. Przed nieuniknionym już a bliskim swoim zgonem chce raz jeszcze rozpaść najpotworniejsze swoje chuci. Więc organizuje zdziczałe bandy łotrów, podsycia krwiożercze instynkty w najciemniejszych masach żołnierskich i upatruje ofiar, któreby dać mógł na pastwę zbrodniarzom i katom, co jedni bronią jeszcze despotyzmu.

Pogromy! Oto dziś hasło caratu, szalejącego nad rozwartym już dłań grobem. Ale pogromy w dawnym rodzaju już się nie udają. Już nigdzie w państwie nawet najmniej uświadomione masy nie dają się podbechtać przeciw ludności żydowskiej lub inteligencji. A tym mniej u nas, w Polsce, gdzie zorganizowany i karny proletariatus socjalistyczny bez wytchnienia przecina w zarodku wszelkie zakusy rządowych prowokatorów.

Widząc to, siepacze carscy obmyśliли inną, piekielniejszą metodę pogromów.

Gdy brak na miejscu chuliganów, albo jest ich niewiele, wysyłają przeciw ludności wprost wojsko i kozaków i skazują na krwawą rzeź całe miasta.

Tak było w Białymstoku, gdzie okrucieństwa urzędowych gromicielei dosięgły takich szczytów zbrodni, na jakie słów niema w mowie ludzkiej.

Towarzysze! Bądźmy gotowi! Niech wróg nasz wie, że każdy chuligan cywilny czy policyjny przy najmniejszym usiłowaniu prowokatorskim znajdzie śmierć na miejscu, niech wie, że nie pozostaniemy biernie w fabrykach i warsztatach, lecz wszelką bezecną próbę pogromową udaremnimy zwartym, braterskim wystąpieniem polskiego i żydowskiego proletariatu.

Gotowość i strożność! Nie poddawajmy się fałszywym alarmom, które tylko szerzą panikę, ale w wypadkach istotnego niebezpieczeństwa idźmy wszyscy do zagrożonych dzielnic i z całą stanowczością stawmy opór zdrazieckim napadom zbirów!

Towarzysze! Wzniesijmy jaknajszerszej świadomość tych naszych zadań! Dla nas niech ona będzie ogniem, w którym zahartuje się stal naszych czynów, a dla wroga niech się stanie pożoga, w której do cna spali się zbutwiały gmach despotyzmu!

Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa 11-go lipca 1906 r.

Tymczasowe wskazówki przeciw pogromom.

1) Na wszystkich wiecach zebraniach organizacyjnych i wogóle robotniczych omawiać sposoby zażegnania pogromów ludności żydowskiej i środki przeciwdziałania im.

2. Szukać dostępu do żołnierzy, by wykazać im całą zbrodniczość chuligańsko-oficerskiej agtacji wśród wojska.

2. Unicestwiać na miejscu wszelkie próby prowokatorskie, mogące wywołać pogrom.

4. Ujawnionym chuliganom śmierć.

5. W razie wybuchu pogromu chrześcijańska ludność robotnicza udaje się gromadnie do zagrożonych ulic i łączy się z ludnością żydowską do wspólnej samoobrony.

6. Wezwać całą ludność chrześcijańską do bezwarunkowego dawania schroniska wszystkim zagrożonym przez gromicielei.

Szczegółowe instrukcje będą wydane jutro drogą organizacyjną.

Warszawski Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 11 lipca 1906 r.

Pogłoska o zmianie ministerjum.

Powtarzają się pogłoski o zmianie ministerjum. Mówią o nowym gabinecie z łona większości Dumy. „Myśl“ donosi, jakoby Gorymykia i Kokołcew w rozmowie z paru członkami Rady Państwa sami zapowiedzieć mieli swoje ustąpienie. Rozstrzygnięcia tej kwestji jakoby oczekiwać trzeba w dniu, w którym ministerjum odpowiadać będzie na interpelację (zapytania) w sprawie pogromu Białostockiego.

Ile w pogłoskach tych może być prawdopodobnego? Tyle tylko, że wzrost wrzenia rewolucyjnego w całym państwie i zwłaszcza fermentu w wojsku oraz ruchów agrarnych mógł być istotnie zrodzić w głowach rządzącej szajki przelotną myśl o potrzebie zrobienia pewnych ustępstw Dumie. Ostra taktyka części Dumy też w pewnej mierze mogła wpłynąć na to.

Czy takie „ustępstwa“ rządu mogłyby być w dzisiejszej chwili poważne? Czy rząd istotnie przystałby mógł na kadeckie ministerjum z kadeckim programem? Programem, do którego jak wiadomo, wchodzi: powszechne i równe głosowanie, odpowiedzialność ministrów, szeroka reforma rolna i t. p.? Co oznaczałoby dzisiaj takie ministerjum? Oznaczałoby — jak słusznie mówi „Głos Trudu“ („Głos Pracy“, organ ros. S. D. frakcji „mniejszości“) — „przejście od niby konstytucyjnych rządów do prawdziwej konstytucji“. Albowiem prawdziwa konstytucja polega przede wszystkim właśnie na tym, że przedstawiciele narodu mają też prawdziwą władzę. A nie mają jej tam, gdzie władza wykonawcza, ministrowie nie są odpowiedzialni przed niemi.

Czemu by się więc równało takie nowe ministerjum? Rewolucji. Czy rewolucja taka bez tego, ażeby ją „zrobiono“, jest możliwą? Czy rząd nie obalony istotnie ustąpi na całej linii bez bitwy, wydanej mu? Czy wystarcza do tego sama groźba rewolucji, jaka tkwi w dzisiejszej całej sytuacji politycznej?

Nie, tego, oczywiście, nie podobna przypuścić. I dlatego właśnie, że „Głos Trudu“ ma rację, gdy

mówi, że wyzyskanie ministerjum kadeckiego byłoby przejściem od niby konstytucji do konstytucji, nie ma on racji, że trzeba poprzeć w tej sprawie Dumę. Bo rezultatem, skutkiem tego poparcia mogłoby być **dzisiaj** najprawdopodobniej jedynie połowiczne ustępstwo rządu, jakieś kompromisowe ministerjum, do którego by wyszli kadeci i październikowcy. O takim też tylko ministerjum mówią przeważnie pogłoski. Wchodząc do takiego ministerjum, kadeci musieliby przystać na fatalne okrojenie swego programu, musieliby odstąpić od zasady wywłaszczania prywatnych gruntów na rzecz małorolnych, od zasady równości głosowania i t. p. Rzecz prosta, nie jest rzeczą proletariatus popierać tego rodzaju odstępstwa, które równałby się zdradzie najważniejszych haseł rosyjskiej demokracji. Owszem, rzeczą partji i organów socjalistycznych jest właśnie przestrzeganie w takiej chwili, jak dzisiejsza, proletariatus przed możliwością podobnej zdrady.

Kadeci są partją burżuazyjną, która jest dziś w opozycji do rządu, ale której śpieszno do władzy. Boją się też oni jak ognia rewolucji i wyraźnie mówią, że zadaniem Dumy jest niedopuszczenie do niej, jest „uspokojenie“ kraju. Dla tego uspokojenia i zaspokojenia swego pragnienia władzy kadeci wiele zrobią. Obawy w tym kierunku są całkiem usprawiedliwione.

Lojalna opozycja.

Przed paru dniami zwrócił się rząd do Dumy, domagając się uchwalenia 50-miljonowej pożyczki, jako pierwszej raty funduszu na pomoc dla głodujących. Przy okazji poruszenia tej tragicznie popularnej sprawy, jaką jest głód chłopów w Rosji, rząd chciał upiec i swoją pieczeń: nie mówimy tu już o zwykłym obławianiu się czynownictwa kosztem chłopskiego głodu; chodziło o to, że przyznanie rządowi kredytu stworzyłoby szczerbę w taktyce nibyto bojkotowania ministerjum przez Dumę; ów bojkot zaś zagranicą „powagę“ i kredyt rządzonej w ten sposób Rosji podkopuje.

Jak zwykle połowiczna — Duma po długich przetargach zgodziła się powierzyć rządowi 15-cie milionów rubli na pierwsze potrzeby dla głodujących; uległa się czynu, uległa się wyrwaniam całej akcji doraźnej pomocy z rąk czynownictwa — ujęcia jej we własne ręce. Poprzestała na przyjemności powiedzenia ministrom paru gorzkich słów i uchwalenia im mniejszej sumy, na krótszy przeciąg czasu, niż żądali. Goremykin i jego kompanja odniosła częściowe zwycięstwo. Zapomniano, iż w roku 1878, gdy tenże Goremykin był ministrem spraw wewnętrznych, działał się nie głośniejsze skandale z dostarczaniem głodującym chłopom ziarna zgniłego z domieszką sporyszu. Zapomniano o świeżym cyrkularzu Hurki, polecającym nie wydawać ziarna na zasiew chłopom, **którzy brali udział w ruchu agrarnym...** Ale kadeci uważają, że uczynili zadość swej opozycyjności, okroiliśmy żądanie 50 milionów do 15 i przez usta Rodiczewa wytknąwszy ministrom, że ich nieustępo-

wanie z posad obniża kredyt rosyjski, że każda pogłoska o ich ustąpieniu wywołuje wyżki giełdowe...

Członk. Dumy, panowie Rodiczewy mniemają, że umyli ręce od wszelkich łotrstw, które rząd przy okazji akcji ratunkowej po starym poczyni, że zastrzegli się dostatecznie przeciwko twierdzeniu, iż rządowi podali rękę...

Wysoko cenią swoje **opozycyjne** frazesy panowie kadeci, gdy sądzą, że równoważą one w zupełności 15 milionów, rządowi **lojalnie** powierzonych!

Ci opozycjoniści, bojkotujący rzekomo rząd, obalili bezwzględnie wniosek grupy socjalno-demokratycznej, odrzucający z miejsca wszelkie uchwalenie kredytów rządowi, proponujący natychmiastowe utworzenie w łonie Dumy komitetu ratunkowego, którego delegaci utworzyliby komitety miejscowe, w których skład wchodziłaby ludność, dotknięta głodem.

Co się tyczy środków na walkę z głodem, socjalni demokraci proponowali oszczędności, mianowicie przez zniesienie funduszy sekretnych (gądzinowych), ograniczenie wydatków wojskowych, zniesienie żandarmerji, okrojenie olbrzymich pensji dygnitarskich i t. p.

Burżuazyjnej większości wydał się ten projekt zbyt czerwonym, woleli pozostawić ratunek chłopów w rękach, krwią chłopską splamionych! Ta czerwien mniej ich raziła...

Chwiejność i tchórzliwość Dumy spowodowała, że opuszczono okazję **złączenia się trwałymi niemi z całą masą ludową** przez zorganizowanie braterskiej, a nie „kazionnej”—złodziejskiej i demoralizującej, bo jako łaskę rządu traktowanej pomocy. Taki błąd polityczny pomści się na Dumie.

Wprawdzie kadeckie gazety twierdzą, że kadeci nie weszliby do ministerjum, o jakim mówią wieści.

Ale czy twierdzą szczerze, czy też chcą tylko oddziaływać w ten sposób na rząd, uczynić go mniej twardym przy przetargu?

Biskup Roop o reformie agrarnej.

Narodowo-demokratyczny „Dzwon” przytacza z pochwałami wywnętrzania się o kwestji rolnej biskupa wileńskiego Roopa, głośnego swego czasu czciociela posagu carycy-ladacznicy. Biskup Roop cieszy się, że Polacy, zasiadający w komisji rolnej Dumy, reformy okroją, że dalsze „ucięcie skrzydeł” planom wywłaszczenia dokona rada państwa — reszty zaś „punkt widzenia chrześcijański”, który biskup Roop szerzyć będzie za pomocą „stronnicstwa konstytucyjno-katolickiego”, które wskrzesić niebawem spodziewa się.

„Ten punkt widzenia (t. j. chrześcijański) daje wyjście ze wszystkich zawiłań i trudności, do których przez stan nasz moralnie upadły wpadamy” — konkluduje Roop.

Dla biskupa Roopa kwestja rolna nie jest kwestją pałacą, tak dosłownie pałacą, że nawet łunami dającą znać o sobie; nie jest kwestją życia lub śmierci głodowej milionów chłopów. Nie, to dla niego widmo niekorzystnego dla szlachty interesu, więc, jak w zbawienie (lub jak w carycę Katarzynę) wierzy w radę państwa, że na dalej idące projekty Dumy się nie zgodzi... I zdaje mu się, że rada państwa jest czymś szalszem, niż rozpacz głodowa milionów chłopów, że ona przetrwa wszystkie dalsze wstrząśnienia rewolucyjne, którym żywiołowej siły doda zrozpaczony, o ile będzie zawiadzionym chłop rosyjski.

Tyle o „rozumowaniu” biskupa Roopa, dalej idzie kazanie na temat chrystjanizmu, który każe głodującym chłopom godzić się ze swym losem, rezygnować z reform dla nich korzystnych. Dlaczego punkt widzenia chrześcijański nie każe raczej bogatym obszarnikom okazać miłość bliźniego i ułatwić sobie drogę do zbawienia, pomnąc słowa ewangelji, iż „łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wnieść do królestwa niebieskiego?”...

Z warsztatów i fabryk.

Telefony. Około Wielkiejnocy robotnicy budowy telefonów zastrejkowali, żądając wydalenia łami-

strejka i zdrajcy Zbinowskiego oraz zniesienia premjów, które na praktyce znosiły wywalczony poprzednio 8-godzinny dzień roboczy. W odpowiedzi na sprawiedliwe żądania dyrekcja odpowiedziała prowokacją, oddawszy w ręce policji 20 naszych towarzyszy. W ten sposób strejk został złamany, pozostali zaś towarzysze, szpiclowani przez Zbinowskiego i technika Krajewskiego, zmuszeni byli pod bagnetami wrócić do roboty.

Po złamaniu strejku towarzyszy naszych wypuszczono z więzienia, lecz do roboty nie przyjęto. Dyrektor Hering tłumaczył swój postępek tym, że P. P. S. groziła mu śmiercią (co jest kłamliwym, bo partja nasza nigdy nikomu śmiercią nie grozi). Dwudziestu ludzi brutalnie zostało wyrzuconych na bruk i są do dziś dnia bez zarobku. Dyrekcja nie uważa za stosowne wejść w pertraktacje co do zapłaty należnych im pieniędzy i na wezwanie adwokata odpowiada milczeniem.

Ten stan rzeczy nie może dłużej trwać i dlatego wzywamy wszystkich pracujących przy telefonach do zsolidaryzowania się z wyrzuconymi na bruk towarzyszami i poparcia następujących żądań:

1. Przyjęcie do roboty wszystkich wydalonych robotników w liczbie 20.
2. Zapłata za czas przymusowego bezrobocia.
3. Zniesienie premjów.
4. Uznanie delegacji robotniczej dla załatwiania wszelkich zatargów między robotnikami a dyrekcją.

Fabr. G. Neufelda. Napad na kantor fabryki Neufelda został zorganizowany przez bandytów, mieniących się anarchistami.

Kiedy robotnicy rzucili się w pogoń za uciekającymi rzeźmieszkami, ci wystrzelałami z rewolwerów ranili ciężko trzech robotników.

Z tego powodu warszawska grupa federacyjna anarchistów „Czarny Sep” przysłała „Do wszystkich robotników fabryki Neufelda” list, w którym pisze: „Ponieważ to, co nastąpiło, jest winą właścicieli, nałożyliśmy na nich karę w ilości 2.000 rubli, ale ponieważ wy, robotnicy, jesteście także temu winni, żądamy od was, abyście wpłynęli na właścicieli fabryki co do uiszczenia żądanej przez naszą grupę sumy przed 8-ym lipca. W przeciwnym razie będzie wykonany wyrok śmierci na właścicielach fabryki, a jakie to skutki dla was robotników, pociągnie, *my w to wcale nie chcemy wchodzić*”.

W danym razie nie wiemy, czy te wstrętne pogroźki pisała rzeczywiście jaka ogłupiona przez anarchistów „grupa”, czy też jest to sprawką opryszków, szukających ideowego oparcia dla zwykłego rabunku i, wyrażając się stylem listu, wcale w to wchodzić nie chcemy.

Z przejawami tak rozwielmożnionego i rozzu-chwalonego bandytyzmu walczyć musimy bezwzględnie, to też panowie z „Czarnego Sępa” mogą być pewni z naszej strony takiego przyjęcia, na jakie zasługują.

Strejk rolny.

Powiat Łódzki. Strejki rolne rozpoczęły się w różnych miejscowościach okręgu. Dotychczas otrzymaliśmy następujące wiadomości: W **Kobierzycu**, pow. sieradzki, strejk wygrany, mimo sprowadzenia siły zbrojnej; w **Tyczynie**, powiat sieradzki, strejk trwa od dni 4-ch; w **Bielinie**, pow. brzeziński, strejkują 5 dni, dziedzie chce całą służbę wydalić; w **Cedrowicach**, pow. łęczycki, strejk trwa 5 dni; w **Witaszewiczkach**, pow. łęczycki — 8 dni. Zaznaczyć należy, że robotnicy strejkują samodzielnie, t. j. jedynie tylko na skutek odezwy i że strejk rozpoczyna się przeważnie w tych folwarkach, gdzie w czasie strejków wiosennych był stłumiony.

Strejk sianokosowy nad Wieprzem na pograniczu powiatów: Garwolińskiego, Łukowskiego i Puławskiego zakończył się zwycięstwem włościan. W Osmolicach dziedzie Jarzyński dla złamania strejku wezwał do roboty żołnierzy, z których połowa kosiła łąki, a druga połowa, z bronią w ręku, broniła pracujących od możliwej napaści. Po paru godzinach jednak żołnierzy odwołał dowódca rot.

KRONIKA.

Konfiskata pieniędzy skarbowych. Dnia 10 lica o godz. 1-ej Partja nasza skonfiskowała część pieniędzy z kasy głównej zarządu kolei Nadwiślańskich. Szczegółowy opis tego śmiałego napadu łącznie z pokwitowaniem skonfiskowanych pieniędzy podamy później.

Łgarstwo pana Meyera. Wiadomość, podana przez „Warsz. Dniownik”, powtórzona w kurjerkach, jakoby policjant Welke, który tak haniebnie zamordował tow. Radomskiego, był przyznany przez lekarzy za chorego umyślowo i usunięty jest wietrutnym kłamstwem. Lekarze badali go i uznali go za zupełnie zdrowego i on w dalszym ciągu jest czynny w I. (vel X.) cyrkule, chętnie się, że i nadal będzie tak zabijał ludzi.

Satrapa wolski. Niedawno podano do władzy kilka skarg na pomocnika straży ziemskiej pow. warszawskiego, podpułkownika Kowalewskiego. Pan ten stale grasuje na Woli w charakterze zarządzającego policją wolskiego przedmieścia. Ten urząd daje mu możność pastwienia się nad mieszkańcami w sposób nieludzki. Przy badaniach Kowalewskij potrafi łamać żebra, umie też katować przy pomocy kozactwa i wymuszać potrzebne mu zeznania, choćby wbrew faktom.

Otóż w trzech podanych na niego skargach naiwni obywatele skarżą się, że Kowalewskij odwołuje od pełnienia służby stróżów i każe wobec całego domu niemilosiernie batożyć nahajkami.

Ponieważ znęcanie się nad ludnością w oczach władzy to nowy powód do awansu, więc wkrótce podpułkownik Kowalewskij został mianowany pułkownikiem.

Właściwie ma on wszelkie prawo zostać nawet generałem, choćby tylko za umiejętność wyduszania łapówek.

Od dwóch obywateli na Woli: Aleksandra Grabowskiego i Wacława Szymańskiego wymusił po 100 rubli, a jakimi środkami on to robi, może służyć przykład gm. Czyste. Kiedy ten odmówił Kowalewskiemu poręczenia na 500 rubli, usłyszał groźbę: „przyjdę z kozakami i będę was włóczył po ulicy, jak psa!”

Pokwitowania.

Warszawski okręg podmiejski kwituje Podatek part.: Żyrardów 31.65. Grodzik 10.00 Drewnica 7.63. Na samoobronę: Drewnica I. 43—4.11. Pelcowizna I. 39, 39 i 40—74.00. Na więźniów polit. Żyrardów 5.67. Pod. Fabryka Welta 5.00. Pustelnik na samoobronę 4.79. Marki na samoobronę 6.40. Kara 3.60. Na bibliot. Włochy z pożaru 7.35.

Kasa centralna zwraca się do wszystkich komitetów okręgowych z przypomnieniem, że według uchwały ostatniej Rady partyjnej sprawozdania kasowe składane być winny co miesiąc.

Sprawozdania układać należy podług poniższego wzoru:

| DOCHODY: | WYDATKI. |
|---|--|
| 1. Podatek partyjny. | 1. Utrzymanie funkcyj-ruszczy. |
| 2. Składki. | 2. Rozjazdy. |
| 3. Sprzedaż wydawnictw. | 3. Organizacyjne. |
| 4. Przedsiębiorstwa dochodowe. | 4. Technika (drukarnia, ekspedycja). |
| 5. Zwroty (pożyczek oraz sum niewydatkowych). | 5. Spłata długu. |
| 6. Pożyczki. | 6. Kupno broni. |
| 7. Nadzwyczajne. | 7. Różne. |
| 8. Zasiłki z kasy centralnej. Na strejkujących. | 8. Suma przelana do kasy centralnej. Na strejkujących. |
| Na więźniów politycznych. | Na więźniów politycznych. |